KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica DęblińskaNr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATE i OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC czwartek dnia 14 kwietnia 1921 roku Nr. 81 Rok XV

Sprawa szkoły techniczno-kolejowej Zagłębia.

II.

Stąd też narzuca się pytanie, czy celowem było absorbowanie warsztatów kolejowych wykonywaniem sprzętów szkolnych i to w większej ilości do czego warsztaty nie mają przecież ani odpowiedniej ilości pracowników, ani też odpowiedniego materjału. Jesteśmy zdania, po tych wyjaśnieniach, że naogół Naczelnik Dystansu, przy niezwykłych trudnościach technicznych, współdziałał w uruchomieniu szkoły.

Jednakże, o ile zdołaliśmy się przekonać, nie miał on wyraźnych instrukcji od władz przełożonych co do przygotowania, ewent. zakupienia niezbędnych dla uruchomienia szkoły sprzętów szkolnych.

Z tego powodu Dyrekcja szkoły znalazła się w nielada kłopocie — otrzymawszy szkołę bez ławek i urządzeń i nie mogąc należycie prowadzić wykładów, przy ciągłych brakach gospodarczych.

Zdaniem naszem sprawa ta powinna była być należycie omówiona przez Dyrekcję szkoły i Wydział szkolny przy Dyrekcji Warszawskiej P. K. P., jeszcze przed otwarciem szkoły.

Powiemy więcej: w sprawie otwarcia i zaopatrzenia szkoły w potrzebne utensylja winny były po rozumieć się w swoim czasie ministerja Kolei Państwowych i Oświecenia Publicznego, unikając jakiejkolwiek rywalizacji, czy nieporozumień in minus dla szkoły, boć chodziło tu o otwarcie tak pożytecznej i niezbędnej placówki oświatowej — uczelni dla wyszkolenia technicznego— Czy i jakie porozumienie nastąpiło w tej w sprawie — nie wiemy. Konstatujemy tylko fakt, że czynniki rządowe za bardzo może polegały na inicjatywie prywatnej w kwestji otwarcia i zaopatrzenia szkoły, co jest przyczyną, że szkoła ta dziś, będąc uruchomiona jest w stanie pożałowania godnym, mimo prowadzonych prac przez warsztaty I go dystansu.

Przypuszczamy, że wymienione ministerja zaopiekują się może obecnie szkołą i pozwolą jej spełnić tak ważne zadanie, jakie ma na celu, jako średnia szkoła techniczno-kolejowa. W kwestji wyjaśnienia notatki z dn. 8 b. m. dodać jeszcze należy, że podał się do dymisji nie cały personel nauczycieli a tylko dyrektor szkoły p. Cimoszko, nie chcąc być odpowiedzialnym za anormalny stan szkoły. Co się tyczy oświetlenia elektrycznego w gmachu szkoły, to prace instalacyjne związane są z przebudową istniejącej sieci oświetlenia, która połączona będzie z siecią Elektrowni Miejskiej wskutek tego iż istniejąca centralna kolejowa stacja elektryczna oddana zostanie w czasie najbliższym do użytku kresów.

Co do instalacji wodociągowo kanalizacyjnej wypracowano już odpowiedni projekt, według którego niebawem rozpoczną się roboty niezbędne dla tych celów. Materjały instalacyjne, jak zapewnia Dyr. Warsz., są już w drodze.

Improwizacje pana ministra... dysprowizacji.

Kapitalny minister aprowizacji Grodziecki, który zasłużył raczej na operetkową nazwę ministra „improwizacji", ten sam, który chce powiększyć wydajność krów, zabronił ludziom pić kawę białą w kawiarni, wpadł znowu na świetny pomysł ratowania szafarni państwowej. Wiadomo, że funkcjonarjusze państwowi otrzymają od rządu deputaty, co ma być pewnego rodzaju wyrównaniem ich „głodośmiertnej" (mówiąc językiem futurystów) płacy. Jakie to deputaty bywają to już inna strona tego czasem stęchłego medalu. Otóż pan Grodziecki postanowił w tej ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej państwa dokonać jakiegoś rewolucyjnego „coup", któreby odrazu postawiło całą tę „improwizację" na jej nietęgie nóżki. Myślał długo i pocił się dzielnie, aż wreszcie góra mysz urodziła. Tą myszą był ukaz p. Grodzieckiego, wykluczający personal lekarski i nauczycielski, kolei państwowych od dobrodziejstwa pobierania deputatów. Lekarzy wzięło ministerstwo kolei w obronę, same biedne „profesory" zostały „na lodzie" i deputatu nie dostają. Brawo, panie ministrze, ta nowa improwizacja udała ci się równie dobrze jak prześladowanie kanapek egzekucja wędzonej wieprzowinki i inkwizycje sera śmietankowego. Teraz, jeżeli tych kilkuset belfrów nie uratuje pańskiej dysprowizacji to trzeba będzie zaimprowizować nową krucjatę przeciw ziemniakom z kwaśnem mlekiem, lub sałatce ze śledziowej wątróbki. Nie widzę innego sposobu.

Kara śmierci za bandytyzm.

Sąd Okręgowy, jako doraźny w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Władysława Filipczyka i Franciszka Sołeckiego, oskarżonych o szereg napadów bandyckich, z bronią w ręku, opisanych przez nas w numerze wczorajszym.

W skład sądu weszli jako przewodniczący: dr. A. Pawełek, sędziowie Walewski i Witowski oraz sekretarz p. Majewski. Oskarżycielem publicznym był prokurator Węgrzynowski. Po przesłuchaniu oskarżonych, o twarzach typowych bezczelnych złoczyńców, którzy tłumaczyli się, że napadów dopuścili się z nędzy, w chęci polepszenia sobie życia i znalezienia środków utrzymania a uczynili te wyjaśnienia z wielką dozą cynizmu, Sąd przesłuchał 9-ciu świadków, z tych 5-ciu poszkodowanych.

Zeznania świadków były wysoce obciążające.

Prokurator Węgrzynowski podkreśliwszy, że wina oskarżonych została stwierdzona, bo zresztą do niej się przyznali, zaś tłumaczenie się niemożliwością znalezienia pracy jest bezpodstawne domagał się w myśl art. 19 ustawy o sądach doraźnych kary śmierci dla obu oskarżonych.

Adwokat Henryk Aszkenazy, broniąc oskarżonych wskazał na okoliczności łagodzące: brak wychowania, analfabetyzm obu podsądnych, niemożność znalezienia przez nich pracy i na tle ogólnego upadku moralnego i psychozy wojennej przedstawił winę obydwuch jako ogólną chorobę moralną w ciężkich warunkach bytu, wynikającą z żądzy wywalczenia sobie kawałka chleba,

Radził zastosować łagodniejszy wymiar sprawiedliwości po zbadaniu okoliczności życiowych, w jakich obydwaj się znaleźli.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, po dłuższej naradzie, na mocy art. 589 KK. cz. V i art. 19, 20, 21, 22 ustawy o sądach doraźnych skazał obu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok Sądu doraźnego jest ostateczny i podlega wykonaniu w ciągu 24 godzin.

Obu skazanym przysługuje prawo apelacji do władzy najwyższej przez swego obrońcę.

Półtrzecia miljarda miesięcznie za agitację przeciwpaństwową.

Osławiony towarzysz Kwapiński wyznaczył sobie deputat od służby folwarcznej „z główki"; pięć funtów mąki, dziesięć f, ziemniaków, trzy f. kaszy. Wartość takiego deputatu równa się conajmniej 480 mk. Ponieważ zaś w powiecie grójeckim. Kwapiński ma 3000 głów składających mu haracz, przeto jego dochód miesięczny z samego tego powiatu wynosi około półtora miljona marek miesięcznie!

Ponieważ Kwapiński chwalił się niejednokrotnie, iż w całej Polsce posiada 500 tyś. zorganizowanych towarzyszów, przeto w tejże proporcyi obliczony jego dochód wynosi przeszło półtrzecia miljarda marek miesięcznie.

Słusznie z tego powodu pisze „Gazeta Poranna";

„Kwapiński wynalazł źródło dochodów pewniejsze i łatwiejsze, aniżeli kopacze złota i djamentów. Deficyt kolei polskich wynosi 14 miljardów! Wystarczyłoby przeto skonfiskować dochody Kwapińskiego za 7 miesięcy, a nasz deficyt kolejowy byłby z nawiązką pokryty. Sądzimy wogóle iż konfiskata wszystkich dochodów Kwapińskiego przyczyniłaby się znacznie do pokrycia deficytu budżetowego Rzeczypospolitej polskiej.

Wiec rodziców w Będzinie

W niedzielę 10 bm. w Będzinie odbył się wiec rodziców co do strajku personelu nauczycielskiego gimnazjum żeńskiego p. Wandy Replińskiej. Strajk wynikł wskutek konfliktu między właścicielką szkoły i nauczycielami z powodu postawienia przez tychże żądań podwyżki, wynagrodzenia za ich pracę. Całą akcją ze strony strajkujących nauczycieli kierował prezes miejscowego związku nauczycielskiego, reprezentowanego na wiecu przez prezesa związku p. Cetwińskiego. Na wstępie zebrani rodzice w przemówieniach swych zaznaczywszy z ubolewaniem, że strajk w dziedzinie szkolnictwa jest niedopuszczalny wskutek demoralizującego wpływu na uczącą się młodzież, zgodnie wypowiedzieli się, że ce-

lem zebranie jest nie rozstrzyganie samej istoty zatargu, ani decydowanie o winie tej lub innej strony, lecz wyłącznie wyszukanie sposobu uruchomienie szkoły i zlikwidowanie tej krzywdy, jaką bez żadnej winy ponosi ucząca się młodzież wskutek przerwania zajęć szkolnych. Po zaznajomieniu się z faktycznem stanem zatargu i po czterogodzinnej dyskusji, kiedy ostatecznie stwierdzonem zostało, że nauczycielstwo ogłosiło strajk, pominąwszy inne legalne i łagodniejsze sprawy załatwienia zatargu wskazane w statucie związku nauczycielskiego, prezes związku p. Cetwiński złożył oświadczenie, że związek zrzeka się swej ingerencji w tej sprawie i przekazuje ją do bezpośredniego załatwienia zainteresowanym stronom. Wobec takiego obrotu sprawy strajkujący nauczyciele zgodzili się na propozycje właścicielki szkoły aby wynikły spór został rozstrzygnięty definitywnie przez radę pedagogiczną szkoły, poczem wyrazili gotowość przystąpienia do pracy w dniu następnym. Zgodnie z tym ćwiczeniem w poniedziałek rozpoczęły się wykłady szkolne,

Kronika.

— Z Rady Miejskiej. 58 posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś we czwartek, dnia 14 bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godz. 6-ej wieczorem. Ze względu, na to że sprawy objęte punktami 2 i 3 porządku dziennego, wymagają obecności dwuch trzecie ogólnej ilości członków Rady Miejskiej (art. 34 Dekretu „o samorządzie Miejskim) sprasza się pp. radnych o stawienie się w komplecie i punktualnie. Porządek dzienny: Wprowadzenie radnego Sabattki Weissa na miejsce r. Berka Tencera, Zniesienie poprawek do regulaminu Rady Miejskiej m. Sosnowca. Sprawa uchwał Rady Miejskiej w przedmiocie zaciągnięcia pożyczek Mk. 700.000 na roboty publiczne i 10,000,000 Mk. na budowę szkoły. Wniosek Komi Skarbowej w sprawie podwyżek dla członków Zarządu Miasta, oraz pracowników miejskich (r. Moszkowski) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie wypłaty Mk, 7200 b, ławnikowi p. Uthkemu, tytułem świadczeń wojennych. Sprawozdanie Komisji powołanej do załatwienia sprawy o odszkodowanie za zniszczenie przez pożar w dniu 30 I 1919 r. sali posiedzeń Rady Miejskiej (r. Michael.) Wniosek Magistratu o wprowadzenie poprawki do uchwały Rady Miejskiej z dnia 14-go sierpnia 1920 r. w przedmiocie skreślenia zaległych podatków za czas od 1908 do 1912 r. (Magistrat) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie wybudowanego parkanu przed posesją Meyerholda (r. Michael.) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie otwierania zakładów fryzjerskich w dni świąteczne (r. Lubelski.) Wybory 1 ławnika i 2 zastępców do Sądu Pokoju na miejsce ustępujących: p. S, Rajskiego, M. Karasia i J. Kopika.

— Ładny lekarz. Sejmik i Powiatowy Urząd Zdrowia od pewnego czasu otrzymywali głuche wiadomości o tem, że lekarz szpitala epidemicznego w Siewierzu p. Łączyński Ryszard podszywa się pod miano lekarza, nie posiadając dyplomu lekarskiego. Ponieważ z danych tych nie można było wyciągnąć poważniejszych konsekwencji, Urząd zasięgał dalszych informacji, aż otrzymał dość poważny materjał, na zasadzie którego przeprowadził dochodzenie. Z dochodzenia wynika, że Łączyński nie jest i nie był nigdy lekarzem, a korzystając z chaosu po wyjściu okupantów i powołując się na utratę dokumentów, podczas pobytu w niewoli rosyjskiej jako lekarz legjonów polskich, a jako takiego znali go niektórzy legjoniści w Zagłębiu, potrafił oszukać czujność Władz i osiadł w Siewierzu jako lekarz do„ walki z epidemją. W tej chwili Łączyński jest lekarzem Wojsk Polskich i zostanie przez odnośne władze na tem stanowisku unieszkodliwiony.

— Wielki koncert W dn. 27 kwietnia r b. odbędzie się przy poparciu Czerwonego Krzyża, wielki koncert, poświęcony poważnej muzyce, w którym udział wezmą pp. Janina Rozenberżanka, młoda i utalentowana pianistka, ciesząca się wielkiem powodzeniem na ostatnich koncertach Filharmonji w Warszawie. Lili i Wanda Hakowska (pierwsza skrzypaczka Filh. Warsz. druga deklamatorka, artystka teatrów warszawskich) oraz śpiewak opery jugosłowiańskiej. Szczegóły w programach. Czysty dochód przeznacza się na rzecz Miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża.

— Z dowództwa miasta. Na miejsce dotychczasowego komendanta miasta rotm. Czarnowskiego mianowany został kap. Wojnar, Lekarzem przy Dow. miasta będzie kapit dr. Hejman. Od czasu objęcia komendantury przez kap, Wojnara zapanowały w mieście naszem inne stosunki. Widać lepszy porządek niema pijanych żołnierzy, awantur itp. bo gęsto krążące patrole czuwają nad ładem i spokojem.

— Sprawa przeniesienia biur Starostwa z Będzina do Sosnowca, mimo że ogół mieszkańców Sosnowca Czeladzi i Dąbrowy jest za przeniesieniem, utyka ciągle. Magistrat sosnowiecki powinien większe czynić zabiegi dokoła tej sprawy przez wyszukanie odpowiedniego lokalu, wzięcie na siebie części kosztów, związanych z wynajęciem lokalu etc. Tem bardziej sprawa ta obecnie staje się aktualną ze względu na spodziewane przesunięcie granicy Śląska

— Aferzysta frachtowy Jak długo Zagłębie będzie ziemią obiecaną dla rozmaitego rodzaju aferzystów, biznesistów i osobników z pod ciemnej gwiazdy, którzy na oszustwach dorabiają się fortun?! Niedawno temu, na terenie Zagłębia pojawił się pewien aferzysta frachtowy, który posiadając większą ilość sfałszowanych listów przewozowych, porobił szereg zyskownych tranzakcji. Proponował on magistratom i kopalniom nabycie duplikatów frachtowych na różne dostawy które są już w drodze. Niektóre magistraty i kopalnie „wpadły" na tych tranzakcjach, aferzysta zaś zrobiwszy interes — drapnął. Najciekawsze jest to, że tranzakcje te odbywały się przez Bank Handlowy, nie podejrzewający w nich nic złego.

— W Królestwie Temidy okazuje się brak tego co się nazywa ładem i t d. Od 1 kwietnia b.r. powiat dąbrowski przyłączono do sosnowieckiego Sądu Okręgowego a słudzy Temidy do 10 kwietnia nie otrzymali swego szczupłego wynagrodzenia i nie wiedzą, kiedy jak i od którego Sądu otrzymają go. Czemu to przypisać, czy brakowi pamięci o tych co pracują ciężko i znoszą niedostatek czy niedołęstwu właściwych wydziałów?. Przecież w Kaliszu po przyłączeniu powiatów z innego Okręgu, zawczasu przed 1 zażądano wykazów urzędników i ich pensji, a czegoś podobnego nie miał kto uczynić tutaj?. Czy można dopuścić, aby sługa był głodny i wiedziony na pokuszenie?

— Zjazd wojskowych w dniu 24 kwietnia. Zjazd Wojskowych byłych formacji polskich na Wschodzie, zapowiedziany na dzień 10 kwietnia r. b. z powodu projektowanej podróży Naczelnika Państwa który w dniu tym nie może być obecnym na zjeździe, przenosi się na dzień 24 kwietnia rb, Bliższe szczegóły będą podane dodatkowo. W Zjeździe przyjmą udział również i wojskowi b. III korpusu.

— Sprawa „W Fitzner i K. Gamper". W sobotę 9—go bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych poświęcone specjalnie sprawom związanym ze stanowiskiem zajętym przez Dyrekcję firmy „W. Fitzner i K. Gamper", Jak się dowiadujemy rzeczona firma nie tylko nie wprowadziła umowy zawartej ze Związkiem nie tylko wbrew akcesowi odmówiła uznania Związku, lecz jeszcze drogą szeregu ukłuć (słynne nie wypłacanie pensji po 5 tygodni) wypróbowywuje cierpliwość i zimną krew urzędników. Zarząd Związku ma podobno wystąpić z apelem do opinji społecznej, oraz z szeregiem rewelacji, ogłaszając urzędowe dokumenta.

— Niewyraźna rola Magistratu m. Będzina przejawiła się w tranzakcjach zbożowych z handlarzami, którzy, jak zarzuca się przypuszczenie działać musieli w porozumieniu z Wydziałem Aprowizacyjnym Magistratu. Handlarze zboża sprowadzali zboże wagonami, awizując go na. Magistrat m. Będzina. Ten jednakże przekonywał się, że zboże jest nie na jego kieszeń i fundusze i nie chciał go kupować, oburzając się na wysoką cenę. Handlarze żyto, jęczmień i owies puszczali na paseczek i robili dobre interesy. Tak sprzedano parę ładnych wagonów (i to pod egidą Magistratu?) Niestety, jeden wagon przyłapało Starostwo Będzińskie. Właściciel i dotąd nie zgłosił się, wolącc stracić wagon zboża, niż wolność i swobodę działania,

— Ze szpitala powiatowego w Będzinie. Jak się dowiadujemy, dr. Weinzieher w Będzinie nie uznaje prawomocnego wymówienia mu stanowiska naczelnego lekarza szpitala powiatowego, opierając się złudnie na art. ustawy, która głosi, że wybrany na posła do Sejmu nie traci stanowiska, otrzymując jedynie urlop długoterminowy. Zdaje się, że poseł dr. Weinzieher zapoznaje kardynalną zasadę, że każdy pracodawca ma prawo zwolnić pracobiorcę jeżeli ma po temu powody i jeżeli czyni to w sposób prawem przepisany Byłoby natomiast rzeczą nieprzyjemną, gdyby trzeba było wywlekać na światło dzienne szczegóły z gospodarki szpitalnej z czasów urzędowania dr. Weinzichera.

— Pan Szolowicz nie chce siedzieć... Miljoner Szolowicz osadzony w więzieniu piotrkowskiem za.. wielokrotne niestosowanie się do przepisów obowiązujących m. i za nielegalną sprzedaż wyrobów spirytusowych czyni podobno starania o zwolnienie go, bo ć niby do wielkiej winy się nie poczuwa., Mamy nadzieję, że Władze Wojewódzkie i Centralne są dostatecznie poinformowane o działalności tej pożytecznej osobistości i starania p. Szolowicza spełzną na niczem.

Z teatru

— Major ułanów, z której to operetki próby się odbywają w całej pełni pod reżyserją p. Józefowicza, część muzyczną przygotowuja pp. Bonecka i kapelmistrz Lasocki, dana będzie po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę.

Dziś i jutro przedstawień nie będzie.

— „Ewa" w Będzinie melodyjna operetka Lehara ukaże się na dzisiejszem przedstawieniu w teatrze Corso.

W antraktach rozlosowane będą trzy miljonówki między publicznością.

---

24) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Godzinkę małą wypocznie i znowu przyjdzie do siebie — rzekł półgłosem.

Zoe położyła się przed północą i spała snem głębokim.

W obawie, by jej nie obudzić, wsunął się od ściany i padł w ubraniu na łóżko.

Ale, czy to wskutek jakichś myśli, czy też wskutek tego że pracował nad siły, dość że nie mógł zasnąć.

Nakoniec przymknął oczy i zdrzemnął się trochę. Lekki szelest zbudził go po chwili.

Spojrzał na łóżko; żony nie było, nadstawił ucha i usłyszał jak pocierano zapałkę o ścianę; otworzył oczy i ujrzał Zoe chciwie czytającą przy lampie jakiś papier.

Marcou nie spał, ponieważ doskonale widział ruchy młodej kobiety; ale zmęczenie przykuwało go do łóżka; głowa ociężała nie pozwoliła mu zerwać się i pobiedz do tego papieru; oczy miał otwarte, ale wszystkie przedmioty widział jak za mgłą. Sądził, że jest pod wrażeniem snu i nie ruszał się wcale. A może właśnie zachwyciła go postać żony; jej rude włosy przy świetle lampy połyskiwały jak złoto, z jej okrągłych ramion tryskała białość iście marmurowa!

Pot wystąpił jej na czoło; oczy pałały ogniem: odczytała papier po kilkakrotnie i skoro już była pewną, że wie co się w nim znajduje, zmięła go w ręku i zapaliła nad lampą. Płomień ogarnął go wkrótce, a Zoe rzuciwszy go na podłogę, czekała dopóki nie spłonął, poczem nogą zmiotła popiół aż do komina i ostrożnie zbliżyła się do łóżka,

Marcou, zwyciężony sennością, spał już w najlepsze. Zoe, schyliwszy głowę na obnażone piersi, z otwartemi oczyma czekała rychłoli zaświta.

Nazajutrz, Marcou przypomniał sobie scenę, jaką widział w nocy, ale był niepewny siebie sądząc że to sen tylko.

W kilka dni potem, około ósmej wieczorem, wyszedłszy z warsztatu, powrócił do domu, zastukał do drzwi. Nikt nie odpowiedział.

— A jednak jestem pewien — rzekł do siebie — że słyszałem głos Zoe.

Jeszcze raz zastukał.

— Napewno jest w domu! Nawet musi ktoś być jeszcze, skoro rozmawiała.

Podwoił stukanie, ale na próżno. Nie śmiąc jej podejrzewać zeszedł ze schodów i przez długi czas spacerował po trotuarze.

Po upływie godziny, wszedł na schody i zastał drzwi otworem. Zoe rozpalała ogień na kominku. Na stole stał koszyk z prowizją.

— Tak późno przychodzisz? — spytała.

— Ależ od godziny jestem przed domem.,

Widziałam cię, widziałam, nie chciałam cię jednak zaczepiać, bo sądziłam, że czekaż na kogo.

— Ale ty, czy także weszłaś przed chwilą dopiero?

— Przed dziesięcioma minutami, jak to się dobrze zdarzyło, żeśmy się tak zeszli, nieprawdaż?

Marcou kochał swoją żonę; sądził, że dosyć dla niej uczyni, azeby zasłużyć sobie na jej wdzięczność; ufał jej, nie chciał wątpić nawet o prawdzie jej słów,. A jednak za drzwiami jeszcze był człowiek, któryby mu odkrył całą prawdę!

Nie badając dłużej, czekał spokojnie na obiad.

Ale już nazajutrz przekonał się, czarno na białem, że był najhaniebniej oszukiwany!

Nie miał on stałych godzin zajęcia. Niektóre roboty załatwiał w domu, niektóre w warsztacie swego pryncypała. Tego dnia, robota u pryncypała była pilną, i Marcou, wziąwszy z domu kawał chleba, uprzedził żonę, że nie tylko nie wróci na obiad, ale nawet późnym wieczorem.

Mogło być już około dziesiątej, gdy znalazł się u drzwi swego mieszkania. Macając pociemku, spostrzegł, że klucz tkwi we drzwiach. Otworzył je pocichu i wszedł do stancji. W głębi siedziała Zoe na krześle z głową zwieszoną.

— Zasnęła — rzekł do siebie Marcou, zbliżywszy się na palcach i pragnął pocałować ją w czoło.

W chwili, gdy ustami dotykał się już jej włosów, zatrzymał się nagle. W bezwładnych palcach prawej ręki żony spostrzegł papier, złożony w kształcie listu i zapisany drobnemi literkami.

Marcou cofnął się, ale po chwili jakby ciągnięty przez ten papier, który równie dobrze mógł być rachunkiem szwaczki jak listem od kochanka, zbliżył się doń znowu.

Lampa olejna rzucała słaby blask na pokój, tak że na papier zapisany tajemniczemi wyrazami padał ledwie blady promień tego światła. Po krótkiej walce Marcou zbliżył się, i z poza głowy śpiącej twardo żony, z trudnością wyczytał między innemi następujące wyrazy na tajemniczym papierze:

„Co ci to, Zoe, że nie przyszłaś dzisiaj do mnie? Śmiertelnie jestem zaniepokojony i nie wiem sam, czy mam pójść do ciebie Przecież Marcou nic nie mógł wczoraj podejrzewać; jesteś zanadto zręczną, żeby się dać złapać, on zaś nadto głupi, by się miał czego domyślać.

c. d. n.

Rozkład P.P.S.

II.

—

Partja nie cofnęła się przed tą próbą i przed tą odpowiedzialnością. Na razie zatem patrjotyzm zwyciężył. Lecz nie na długo Bardzo szybko rozpoczęła się rejterada z niewygodnego stanowiska, zaś fakt iż jeden z wodzów kierunku umiarkowańszego w partji zasiadał w rządzie zrzuciła na niego odjum i przyspieszyła to, co było zresztą nieuniknione: rozłam w stronnictwie. Autorytet dotychczasowych leaderów, trzymający jeszcze w karbach wzrastającą opozycje, prysł. Nie udało się zarządowi partji stłumić niezadowolenia sądem partyjnym i zawieszeniem malkontentów w prawach członków P. P. S. Opozycja z b. sekretarzem generalnym partji Jerzym Sochackim Stei, Baranieckim ze Siedlec i J. Zielinskim oświadcza dzisiaj, że "walkę wypowiedzianą im przez Centralny Komitet przyjmuje" Grozi przywódcom „wyrzuceniem ich poza nawias ruchu robotniczego", podnosi zarzut, że popierają "burżuazyjną państwowość", i że ich bezpośrednim celem jest „współudział w rządzie burżuazyjnym".

Partja się rozbija. Wyłoniła się w niej grupa malkontentów„ którzy zarzucają dotychczasowym wodzom „zdradę interesó wproletarjatu" i tworzą frondę coś w rodzaju polskich socjalistów „niezawisłych" Program ich nie jest ciekawy, ani nowy. Oscyluje wyraźnie w stronę komunizmu i zerka tęsknie na Moskwę Przyszłość też wątpliwa. Lecz znamienny sam fakt fermentu w łonie P. P. S.

Rozkład P. P. S. był do przewidzenia Nie można siedzieć odrazu na 2 stołkach. Bilans działalności tej partji z ostatnich 2 lat wskazuje iż bankructwo jej jest bliskie, Oszukiwała szerokie rzesze frazesem patrjotycznym, równocześnie rzucając kamienie zamętu pod nogi państwu. Anarchizowała społeczeństwo hasłami walki klasowej Utworzyła pomost, przez który część członków zmyka obecnie wygodnie w objęcia komunizmu. Za uczestnictwo w rządzie chciała się w oczach rozwarcholonych zwolenników zrehabilitować strajkiem generalnym w momencie przełomowym dla państwa polskiego — w przededniu plebiscytu. Nie wiadomo jeszcze do jakich środków ucieknie się dla uniknięcia zwiększenia się rozkładu wewnętrznego partji, jaki przeżywa ostatnio.

Bilans to smutny, — lecz pouczający na przyszłość.

—

Z Górnego Śląska

—

Anglja a sprawa górnośląska.

LONDYN. „Times" donosi, że twierdzenie, jakoby Lloyd George miał oświadczyć bezinteresowność swoją w sprawie górnośląskiej, nie zgadza się z prawdą. Przeciwnie bowiem wcale nie zamierza pozostawiać Francji samej rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Anglja ma rzekomo wielki interes w rozstrzygnięciu tak poważnego problemu i starać się będzie o to, aby nie Francja sama, lecz cała Rada Najwyższa rozstrzygała. W Radzie Najwyższej przedstawiciel Anglji w formie jaknajwyższej żądać będzie uwzględnienia życzeń angielskich

Co proponują anglicy?

KROL. HUTA, (wł). „Oberschlesier Kurjer" pisze, że w kołach angielskich myślą o załatwieniu sprawy gnośląskiej w następujący sposób." 1) Linja Kluczborek—Bytom—Racibórz—Gliwice—Zabrze dla Niemiec. 2) Linja Racibórz—Bytom z Katowicami, Król. Huta, Rybnikiem i Pszczyną dla Polski. 3) Ostatecznie utworzenie państwa neutralnego pod protektoratem jednego z mocarstw ententy lub związku narodów, ale projekt ten stałby w sprzeczności do przepisów traktatu wersalskiego.

Nowa konferencja Ententy w maju

LONDYN (wł) W kołach min. spraw zew. oświadczają, że w początkach maja rb. odbędzie się nowa konferencja aljantów w Paryżu lub Londynie, na której, między inemi rozpatrzona będzie sprawa G. Śląska.

G. Śląsk w całości nie przypadnie Niemcom

BERLIN (wł) Według wiadomości z poselstwa francuskiego gabinety sprzymierzone postanowiły notę rządu niemieckiego, domagającego się całego G. Śląska dla Niemiec pozostawić bez odpowiedzi do czasu rozstrzygnięcia kwestji podziału G. Śląska.

Odpowiedź na notę nie nastąpi wcześniej, dopóki Rada Najwyższa nie poweźmie decyzji zupełnie definitywnej.

Dr. Simons a podział G. Śląska

BERLIN (wł) Minister spraw zagr. Niemiec, dr. Simons opuścił Bern i udał się do Berlina. We wtorek odbył konferencje z przedstawicielami ministerstw, na których omawiano sprawę górnośląską w związku z projektowanym podziałem G. Śląska i przeprowadzonym przez dr. Simonsa wywiadem z przedstawicielem „Matina".

Wiece protestacyjne polskie a Niemcy.

BYTOM (wł) Wiece urządzone w Polsce a głównie w Zagłębiu, na których ludność domaga się przyłączenia G. Śląska do Polski — wywołały wśród Niemców pewną konsternację.

Wpływowe sfery niemieckie są zaniepokojone temi wiecami ludności polskiej i obawiają się że Francja zużytkuje je jako argument przy żądaniu podziału G. Śląsku w myśl wyniku głosowania.

Bojówki pod opieką władz niemieckich.

KATOWICE Z pow. Pszczyńskiego donoszą:

Rozbiciu przez władze koalicyjne niemieckiej organizacji bojowej i licznych aresztowaniach jej członków, pozostało jeszcze kilkudziesięciu rozbitków, których niemiecka komisja plebiscytowa wyprawia za granicę, wydając im karty jako emigrantom:

Prace komisji międzysojuszniczej na Śląsku nie zostaną ukończone przed 21 kwietnia.

PARYZ „Matin" ogłasza wywiad sw go współpracownika z gen. Le Rond, który oświadczył, że co się tyczy propozycji komisji w sprawie samej granicy, nie będzie one tak prędko ogłoszona, jak podały niektóre pisma. „Musimy przedewszystkiem, oświadczył gen. Le Rond, dokładnie zbadać wyniki głosowania w każdej gminie, a to nie jest drobnostka, jeśli się zważy, że gmin jest przeszło 1000 a głosów oddano prawie 1,020,000".

„Zawsze byłem zdania, dodał gen. Le Rond, że praca ta potrwa około miesiąca. Przed 21 kwietnia nie będzie można przeto nic urzędowego ogłosić."

Na pytanie czy już teraz można coś pewnego powiedzieć o rezultacie głosowania i o nowej granicy przynajmniej w zarysach, gen. Le Rond odmówił odpowiedzi i oświadczył jedynie, że o zadaniach komisji pod tym względem traktat pokojowy mówi wyraźnie.

Owacja dla p. Korfantego w teatrze krakowskim.

KRAKOW. (Pat.) W sobotę przybył do Krakowa p. Korfanty, polski komisarz plebiscytowy dla Górn, Śląska. Wieczorem był obecny na przedstawieniu w teatrze miejskim. Dyrektor teatru p. Trzciński skorzystał z tej sposobności i w przerwie wygłosił przemówienie, w którem powitał p, Korfantego jako przedstawiciela polskiej ludności górnośląskiej. która w dniu plebiscytu złożyła dowód swojej miłości Ojczyzny i wyraził hołd temu ludowi.

Język polski w szkołach gdańskich.

GDANSK (Pat.) Władze szkolne wolnego miasta Gdańska wprowadziły od nowego roku szkolnego w szkołach gdańskich nieobowiązkową naukę języka polskiego.

Brazylja konfiskuje okręty niemieckie.

RIO DE JANAIRO (Tel. wł.) Rząd brazylijski postanowił donieść rządowi niemieckiemu, że zatrzyma wszystkie znajdujące się w msce Brazylji okręty niemieckie a po otaksowaniu ich wartości potrąci tę sumę od odszkodowania wojennego, jakie Niemcy Brazylji zapłacić mają.

Dr. Simons działa.

ZURICH (Pat), Niemiecki minister spraw zagr. Dr. Simons w Bernie złożył wizytę szefowi departamentu politycznego Motta. Omawiano aktualne wypadki wielkiej polityki. W kołach politycznych utrzymuje się mniemanie, że dr, Simons starał się pozyskać pośrednictwo Szwajcarji w nawiązaniu bezpośrednich pertraktacji z Francją.

Krwawe starcia w Irlandji.

LONDYN, Wczoraj przyszło do krwawych starć pomiędzy ludnością a wojskiem rządowem. W Dublinie zajścia te spowodowali sinnfeiniści, którzy obrzucili bombami oddział wojska angielskiego, poczem doszło do wymiany strzałów. Liczba ofiar po obu stronach jest bardzo znaczna. Następnie sinnfeiniści rzucili bomby na posterunek wojskowy w pobliżu hotelu, zamieszkałego przez oficerów angielskich. Pisma dzisiejsze zaznaczają, że sinnfeiniści po raz pierwszy posługiwali się bombami gazowemi.

Briand popiera linję Korfantego.

SOSNOWIEC, (Orient), Według ostatniej radjo depeszy, przysłanej do komisji koalicyjnej w Opolu, Briand stoi na stanowisku utrzymania linji Korfantego,

Nowa konferencja aljantów.

LONDYN, (T, U) W kołach rządowych mówią, że w początkach maja odbędzie się nowa konferencja międzysojusznicza w Paryżu lub w Londynie.

Zgon byłej cesarzowej niemieckiej.

BERLIN, (Tel, wł,) Z Holandji nadeszła wiadomość, że wczoraj o godz, 6 i pół rano zmarła tam na zamku Doorn eks cesarzowa Augusta Wiktorja. żona cesarza Wilhelma. Zwłoki cesarzowej przewiezione zostaną do Niemiec i pochowane zostaną w mauzoleum w Poczdamie.

Stany Zjednoczone a Europa.

BERLIN (wł) Pisma dzisiejsze zamieszczają następujące doniesienia z Waszyngtonu:

„Ze strony miarodajnej komunikuje, że polityka Stanów Zjednoczonych będzie się opierała na następujących punktach wytycznych:

1) Rząd Stanów Zjednoczonych wywrze cały swój wpływ na Niemcy, aby płaciły swoje odszkodowanie w miarę możności gospodarczej i uregulowały szkody wyrządzone Belgji i Francji.

2) Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje wprawdzie jako usprawiedliwione prawo Francji do zastosowania środków karnych przeciw Niemcom, jednakowóż wyraża przekonanie, że Niemcy nie powinny być nadmiernie obarczone. Francja powinna ściągnąć odszkodowania również ze źródeł przemysłu niemieckiego. Byłoby to znacznym krokiem na drodze poprawienia położenia gospodarczego całego świata.

3) Stany Zjednoczone zwalczać będą wszelkie zarządzenie, zmierzające do urzeczywistnienia celów imperjalistycznych i wytwarzające w następstwie trwałą nienawiść rasową i spory międzynarodowe. Rząd Stanów Zjednoczonych śledzi z wielkiem zaniepokojeniem obecne następstwa wojny. Przejścia te uwydatniają ponad wszelką wątpliwość fakt, że w tej chwili niema na całym świecie bezpartyjnego trybunału, któremu możnaby przedstawić kwestje sporne do rozstrzygnięcia.

Rokowania z robotnikami w Anglji.

LONDYN Konferencja właścicieli kopalń z przedstawicielami „trójprzymierza" organizacji robotniczych (górnicy, kolejarze i transportowcy) rozpoczęła się wczoraj o godz. 11 w poł. Lloyd George wygłosił mowę, radząc obu partjom zgodę. Posiedzenie odroczono potem do godz. 4 pop. Głównym punktem obrad będzie ustanowienie jednolitej „taryfy narodowej" w sprawach zarobkowych dla całej Anglji. — Szkody, przez strajk powstałe są już bardzo wysokie. Szkoda w żelaznych kopalniach w Szkocji wynosi 5 miljonów funtów szterl., również około 5 miljonów szkody mają robotnicy z powodu utraty zarobków przez czas trwania strejku.

Tajne instrukcje.

LONDYN, (wł). „Times" ogłasza tajny dokument Moskiewskiego Komitetu wykonawczego.

Instrukcje te stwierdzają:

Stosunki gospodarcze służą tylko do szerzenia propagandy komunistycznej. Głównym celem jest sianie niezadowolenia pomiędzy robotnikami, oraz przeprowadzenie przygotowań do wojny i niepokoju. Do tego celu mają służyć rokowania w sprawie układów gospodarczych. Należy przeprowadzać strajki, protestujące przeciwko panującym stosunkom i podbierać je w nadziei, że następstwem ich będzie rewolucja socjalna.

Misje nie powinny oszczędzać pieniędzy ponieważ w ten sposób okażą swoje znaczenie,

Drugim głównym punktem jest organizacja partji komunistycznej.

Trzecim punktem jest wpływanie na prasę: należy kupować pisma, któreby nie występowały otwarcie ze słowami tendencyjnie politycznemi.

W czwartym punkcie oznaczone jest jako najwyższe zadanie szczepienia zarodków komunistycznych wśród żołnierzy i marynarzy, oraz podżeganie bezlitosnej nienawiści przeciwko oficerom.

Dziewiąty punkt powiada: niebezpieczeństwa wojny należy wyraziście odmalować a także i wymyślać.

W końcu dziesiąty punkt zawiera nakaz organizowania demonstracji i strajków rewolucyjnych.

Szwajcarja nie chce króla Karola.

BERNO (w!) Rada Związku doniosła ekskrólowi Karolowi iż jest pożądanem, aby za mieszkał poza granicami Szwajcarji. Zatem pobyt ekskróla Karola w Szwajcarji jest tylko tymczasowy. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Lucerny iż eskról Karol rozpoczął już układy z innem państwem w sprawie udzielenia mu przytułku.

Echa z Zakopanego.

ZAKOPANE w kwietniu br.

To nasze najpiękniejsze zdrojowisko przestaje już być miejscowością, gdzie inteligent znaleść mógłby należny odpoczynek, a staje się natomiast miejscowością, wszelkiej kategorii spekulacji ba nawet spekulacji erotycznej. Tu bowiem zawiedzione w miłości mętatki szukają rekompensaty, tu panienki poglądowo się emancypują i nauka wydaje świetne bajeczne, rezultaty!

O ład, o porządek, o możność znośnej egzystencji kuracjusza tu nikt się nie troszczy. Nie chłopstwo, paskarstwo panuje wszechwładnie, kuracjusz brnie w wodzie, w błocie, w ciemnościach, staje się ofiarą zdzierstwa górali i góralek.

Podobnie bezczynna klimatyka, której cała czynność polega na ściąganiu takst Starostwo tak oddlegle od Zakopanego, że nikt nigdy się zeń nawet nie pokaże. Daleko nam do takiego szwajcarskiego St. Meritz, ale musimy się do Europy przybliżyć, inaczej Europa wyrzeknie się nas!

Coś niecoś zmieniać się zaczyna, bo Francuzi kupili Antałówkę i mają zamiar cegłę wypalać i domy stawiać. Dalej powstało konsorcjum, które przy ulicy Marszałkowskiej ma prawdziwie europejski hotel zbudować, a budować zacznie go zaraz. A więc goście nie będą wkrótce już narażeni na to, by, jak dziś, za cele więzienne, brudne, musieli płacić kolosalne sumy. Podobno p. Karpowicz, który na wojnie wyszedł świetnie, ma zbudować coś stylowego, gdy tylko cegła i wapno będą do zdobycia.

Zjazd świąteczny dość był liczny, bo przybyło wielu gości na „Zawody narciarskie" w których i Niemcy brali udział Dnie prześliczne, w dzień ciepło tak, że w letnich kostjumach można chodzić, rano i wieczorem zimno, bo śniegu pełno. Koło południa jedni werandują i opalają się, drudzy znów dążą ku Kuźnicom. Wieczorem spotkanie w kawiarni Trzaski lub na werandzie hotelu „Morskie Oko", gdzie wykwintna muzuka tnie, tnie. Narciarze mają stałe rendez vous w sali karykatur Sichulskiego u p. Karpowicza.

A ceny? Pomimo, że gości od zeszłego lata pełno, ceny się trzymają zwyżki, zaś na lato zapowiada się potworna drożyzna mieszkań. Górale żądają 10 — 15 tysięcy marek miesięcznie za 1 — 2 pokoików z kuchenką. Dla kogo letnisko Zakopane?

OFIARY.

Staraniem Urzędu Skarbowego w Sosnowcu zebrano na plebiscyt przy wykupywaniu patentów na bierzący rok. Pieniądze te Urząd Skarbowy wpłacił bezpośrednio do Komitetu Plebiscytowego w Sosnowcu Ofiarodawcami byli.

Wilczyński 300 mk. Marjanna Hofman 100 mk. Klinger Chana 200 mk. Ludwik Oshabowicż 100 mk. Piaskiewicz Franciszek 200 mk. Porczyński Edward 200 mk. Sander Abram 200 mk. Dyner Marja 300 Minemacher Hinda 300 Bronisława Chałat 100 mk. Aron Dimant 50 mk. Ejzyk Nojman 100 mk. Bornecki Ryszard 300 mk. Traub Nuchim 400 mk. Marja Góras 500 mk. Abram Kromołowsk 100 mk. Salomon Langer 50 mk. Majmin Chaim 100 mk. Laja Wajsztok 100 mk. Elżbieta Gandgu 100 mk. Woźniak i Synowie 1000 mk. Antoni Sikorski 500 mk Walenty Dura 100 mk Moszek Nuer 400 mk. Bramora Antonia 100 mk Bramora Agnieszka 100 mk Wojciech Drożdż mk 100 Dworakowski 100 mk Sosnowski Kazimierz 200 mk Helena Płaszczyńska 100 mk Adam Całkai 30 mk Fester Ewa 150 mk, Juodka Montag 100 mk Pszynowski 100 mk Chaim Szlama Ptasznik 800 mk Natan Abramczyk 500 mk Antoni Rubik 100 mk Szczepan i Franciszek Kłosek 100 mk Barmpierczyk i Wajnryb 500 mk Lajtenberg Zelig 100 mk.

Razem 8780.

Sobestjan Dobesz 100 mk. Karol Mielinski 200 mk. Moszek Honek 500, Mieczysław Kania 200. Berkowicz i Honigman 100. Monowicz Anczel 1000 mk, Wanda Czekow 200. Jan Peć 150 mk. Zacharjasz Lipman 50. Senderowicz Jakób Hersz 400 mk. Gutensztajn Abrem 100 mk Ruchla Koplik 50 mk. Frydman Icek 400 mk. Pilicer Szaja Fiszla 300 mk. Rotnicusz Lajbuś 150 mk. Jonas Ferder 2000 mk. Marmor Jejne 100 mk, Wekselman Abram 50 mk. Pergricht Fajwel 500 mk. Helena Bieleska 300 mk. B-cia Zygrajch i J. Wekselman 400 mk, H. Kantor 400 mk. Moszek Szwarcberg 500 mk. Grankiewicz Arje i Besser Szlama 500 mk, Trzaskowski Wincenty 200 mk, Mirowski Lajzer 400 mk. Socha Jan 500 mk, Zagan Antoni i Bronisław 500 mk. Kurcfeld Majer 50 mk. Kohen Lejzer 500 mk. Dziub Marja 300 mk, Wrńoski Franciciszek 300 mk. Szwajcer Szulim 200 mk Joskowicz Josek 200 Rozenes Kal 50 mk, Słuzałek Kacper 100 mk, Opalski Tomasz 100 mk, Porębski Stanisław 100 mk Wronska Marjanna 300 mk Męcik Ignacy Szwarberg Rebin 200 mk. Pinkus Sztajnfeld 200 mk, Paweł Kubarski 200 Frączek Anastazja 300 mk, Balzam Józef 200 mk. Machajski Aleksander 400 mk, Zajdned Efrom 100 mk. Fryman Towia 300 mk, Icek Majer Zygrajch 300 mk. Langfus Cylka 300 mk Włoszczawski Edward 200 mk Lejner Zelinger 200 mk Dafner Majer 200 mk Szarf Mordka 200 mk Chana Fajgla Zelinger 800 mk Klajner Estera 200 mk Goldberg Frajdla i Rywka 200 mk Ożerowski Szwimer Wajsbort Moszek 500 Fuks Josek 300 mk Szporn Mirla 230 mk Wajngarten Chan 300 mk Aronowicz Jankiel 200 mk Stow. Spoż. Zw. Rudnik Wielki 300 mk Kalka Jakób 300 mk Haberman Hersz 200 mk Haberman Izrael 200 mk Perelmuter 100 mk Zaks Salomon 300 Michalina Ciechecka 200 mk Bilska Władysława 100 mk Bulska Apolonja 300 mk Szoberg i Buchwajc 1500 mk Izaków Szymon 200 mk Goldberg Anna 200 mk Haberman Chana 200 mk Ingster i S-ka 1000 Wolkowicz Izrael 200 mk Kutin Marja 100 mk Rajdman Efroim 200 mk Hamer Zeldman 100 mk Goldsztan 500 mk Fegelnast Jakób 100 mk Pergricht Aron 200 mk Bramer Lewek 400 mk Słociński Franciszek 50 mk Kawoń 50 mk Rappoport Herszel 200 mk Piekarska Chana 150 mk Sztrubel Herszlik 100 mk Kamińska Rucha 150 mk Epersztajn Herman 250 mk Kochan Symcha 150 mk Wajzblat Samuel 150 mk Lustygier Blima 100 mk Mgła Balcia 100 mk Izydor Stanek 50 mk Plaskir Frajda 100 mk.

Razem 27,350 Mk.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski